

Stanisław Podobiński, Jadwiga Suchmiel

## **Uczestnictwo kobiet w nauce w dziejach Uniwersytetu Jagiellońskiego do wybuchu II wojny światowej**

Wśród pracowników nauki i uczonych w ogóle jest wiele kobiet i nikogo dzisiaj ten fakt nie tylko nie dziwi, ale nawet nie poświęca mu się najmniejszej uwagi. Traktuje się go jako sytuację oczywistą. I trudno może dzisiaj w to uwierzyć, że jeszcze u progu naszego stulecia w najstarszej uczelni w Polsce - w UJ - kobiety nie tylko nie miały możliwości studiowania, ale nawet praktycznie słuchania wykładów akademickich, bowiem bramy uniwersytetów polskich były jeszcze w tym czasie dla kobiet zamknięte.

Dochodzenie kobiet do pełni praw obywatelskich, które wyrażają się także w uzyskaniu prawa do kształcenia uniwersyteckiego i konsekwencjami stąd wypływającymi, było złożonym procesem społecznym.<sup>1</sup> Nie przebiegało ono wcale bez walk i ogromnych trudności, które trzeba było pokonać, aby kobiety polskie uzyskały prawo wstępu w mury uniwersyteckie i w konsekwencji uzyskały również możliwość działalności naukowej, zdobywania stopni naukowych i pracy na stanowiskach pracowników nauki. A właśnie w UJ rozgrywała się historia kobiet - studentek i kobiet - naukowców. Stało się to możliwe dzięki istotnym i głębokim przeobrażeniom społeczno-politycznym, które zachodziły w społeczeństwach europejskich i w polskim, silnej presji opinii społecznej wyrażanej głównie w publicystyce, np. w krakowskim "Czasie" czy "Nowej Reformie". Siła ich nacisku kształtowała określone postawy społeczne samych kobiet, które podejmowały działania indywidualne i zbiorowe (piśmiennictwo, kongresy, petycje) na rzecz uczestnictwa w kształceniu na szczeblu wyższym, a także kształtowała postawy samych profesorów UJ.

---

<sup>1</sup> Niniejszy tekst oparty jest głównie na pracy Jadwigi Suchmiel, *Udział kobiet w nauce do 1939 roku w Uniwersytecie Jagiellońskim*. Częstochowa 1994 i w wersji nieznacznie zmienionej został wygłoszony - w obecności Autorki książki przez Stanisława Podobińskiego podczas Zjazdu Absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie 5-6 XI 1994, w 55 rocznicę wywiezienia przez hitlerowców profesorów UJ i AGH do obozu w Sachsenhausen, faktu znanego jako Sonderaktion Krakau.

Kobiety, gdy tylko otrzymały prawo wstępu w mury uniwersyteckie - w roku 1897 na WF<sup>2</sup> - i w roku 1900 na WL<sup>3</sup> (dopiero po roku 1918 mogły studiować prawo), szybko zaczęły zwiększać swój udział w grupie studentów, a gdy tylko stało się to możliwe, w grupie pracowników UJ. Sięgały coraz liczniej po stopnie naukowe, coraz częściej publikowały swoje prace, które nierzadko stanowiły trwały wkład w rozwój poszczególnych dyscyplin oraz publicystyki naukowej. Jednak cały proces dochodzenia kobiet do pełni praw zapewniających im uniwersytecką edukację - realizowany w realiach społecznych - ukazuje z całą wyrazistością, jak silne były ukształtowane przez całe stulecia **postawy** odnośnie do problemu kształcenia kobiet. W tej walce ścierały się nieustannie postępowe dążenia do "nowego" z tradycją uświęconą formułą "3 x K" (KIRCHE, KÜCHEN, KINDER).

Przełamywanie tych negatywnych postaw dokonywało się bardzo powoli tak w szeroko rozumianym środowisku galicyjskim, jak i w środowisku samych profesorów. Interesująca w tym względzie może być analiza różnorodnych aktów prawnych dotyczących np. studiowania, asystentury, habilitacji i innych. Wyrażają one z jednej strony - **konieczność** wyjścia naprzeciw silnym **oczekiwaniom** społecznym w kwestii edukacji uniwersyteckiej (wyrażanym silnie w literaturze, publicystyce literackiej, czasopiśmiennictwie) - z **jednoczesnym godzeniem** tradycyjnych poglądów na rolę kobiet w dotychczasowych strukturach społecznych. Np. pierwsze rozporządzenie austriackiego Ministerstwa Wyznań i Oświaty w Wiedniu (któremu UJ w tym czasie podlegał) z 6 maja 1878 r. zawierało dwa istotne sformułowania, bowiem pozwalało kobietom na słuchanie wykładów akademickich (bez uprawnień z tym faktem związanych), jednocześnie zawierało zastrzeżenie, że może się to odbywać tylko w wyjątkowych przypadkach.

Pierwsze więc kobiety ubiegające się o przyjęcie na UJ powoływały się na ten fragment rozporządzenia, który pozwalał na słuchanie wykładów, zaś władze uniwersyteckie w odmownych odpowiedziach powoływały się na ten fragment, który mówił o wyjątkowych powodach i wyjątkowych okolicznościach, na podstawie których można by udostępnić kobietom udział w wykładach.

Natomiast - jak to określiła krakowska "Nowa Reforma" - odmawiając udziału w wykładach, nie precyzowano, jakie warunki winny być spełnione, aby uzyskać zezwolenie. W ten sposób pierwszy dokument dotyczący wejścia kobiet do sal wykładowych pozwalał - z jednej strony na ubieganie się o przyjęcie - z drugiej strony pozwalał podanie odrzucić.

Dokument z roku 1878 był niejako próbą, wprawdzie krótkotrwałą, ale próbą, pogodzenia **silnych tendencji społecznych**, które przenikały za mury Uniwersytetu

---

<sup>2</sup> WF - Wydział Filozoficzny

<sup>3</sup> WL - Wydział Lekarski

z równie **silnymi**, a **tradycyjnymi postawami**, w których nie było miejsca na "uczone kobiety". Nie mieściły się one bowiem w żadnych dotychczasowych, uświęconych tradycją i prawem, strukturach społecznych i były wyzwaniem dla funkcjonujących w nim zasad.

Jednak procesy społeczne, niemal jak rzeka, toczą się wedle określonych praw i nie można im stawiać długotrwałego i skutecznego odporu. Tak też było i w przypadku kobiet - studentek oraz kobiet - uczonych. Tym bardziej, że na Zachodzie Europy kobiety nie tylko były studentkami, ale z powodzeniem pełniły funkcje asystentek zdobywając stopnie naukowe. Toteż i UJ, mimo licznych, spornych stanowisk i niezwykłej wręcz niekiedy ostrożności np. oba Wydziały, tj. Lekarski i Filozoficzny postanowiły, przed podjęciem ostatecznych uchwał w sprawie studiów kobiet - zwrócić się do uniwersytetów zachodnich o informacje na temat funkcjonowania kobiet jako studentek, ujawnianej przez część profesorów na posiedzeniach rad wydziałowych, senatu czy specjalnie powoływanych komisjach w roku 1897 i w roku 1900 - zezwolił na studia oraz na doktoryzowanie się na Wydz. Filozoficznym i Lekarskim.

Kobiety bardzo szybko zaczęły zwiększać swój udział w grupie studentów, potencjalnych kandydatów do stopnia doktora, toteż wkrótce pojawiły się pierwsze doktoraty nadane absolwentkom, co zrozumiałe ze względu na wcześniejsze udostępnienie kobietom studiów za granicą. Pierwsze doktoraty kobiece - jakie pojawiły się w UJ - były nostryfikacjami dyplomów zagranicznych.

W Krakowie na WL pierwsza nostryfikowała doktorat Uniwersytetu Zuryskiego **Zofia z Okuniowskich Moraczewska-Cholewa** ur. w roku 1865 w Dołżance (Galicja). Była to - jako kolejna - 2626 promocja doktorska. Odbyła się 15 marca 1900 roku, funkcję promotora pełnił prof. Bronisław Kader, rektorem UJ był wówczas prof. Stanisław hr. Tarnowski, a dziekanem WL - prof. Maciej Leon Jakubowski.

Ks. Prof. W. Knapieński (który jako rektor "przyjął" pierwsze studentki w roku akadem. 1897/8), zaakcentował ów fakt w mowie rektorskiej 8 X 1898: "Zofia Moraczewska posiadająca dyplom doktora medycyny wydany w Zurychu złożyła na tutejszym fakultecie medycznym pierwszy egzamin ścisły celem nostryfikowania swego doktoratu w monarchii austro-węgierskiej". Z. Moraczewska ze wszystkich egzaminów na stopień doktora, otrzymała oceny dostateczne, a jeden przedmiot (okulistykę) zdawała dwukrotnie, gdyż pierwszy wynik był niedostateczny. W dwa lata później, tj. w roku 1902, również drogą nostryfikacji uzyskała dyplom doktora **siostra Marii Curie-Skłodowskiej - Bronisława Dłuska-Skłodowska**. Natomiast **pierwszy doktorat medycyny** nadany na UL, nie nostryfikowany, ale nadany absolwentce UJ miał miejsce w roku 1906 i otrzymała go **Helena Sikorska-Donhaser**. Była też pierwszą, która wyszła poza oceny dostateczne, bowiem wszystkie oceny z tzw. I rygorozum były celujące.

Wśród pierwszych - spośród 269 osób - które otrzymały dyplom doktora medycyny do II wojny światowej były np.: Lucyna Hercok-Radwańska, późniejsza pierwsza asystentka na UL, Zofia Bujwid-Mostowska, córka prof. UJ Odon Bujwida i Kazimierzy Bujwidowej, zasłużonej w działaniach na rzecz kształcenia uniwersyteckiego kobiet, Ewa Cybulska-Oskierka, córka prof. filozofii Napoleona Cybulskiego. Były wśród nich późniejsze cenione lekarki, działaczki społeczne i autorki licznych medycznych opracowań, jak i artykułów głównie z zakresu higieny, chorób kobiecych i dziecięcych, jak: Zofia Baranowska, Jadwiga Beaupré, Izabela Cwojdzńska, Maria Grabska, Jadwiga Szumowicz-Dzwonkowska i inne. Swoją pracą naukową i publicystyczną przyczyniały się do postępu nauki i podnoszenia kultury zdrowotnej.

Na WF, który pierwszy "wpuścił" kobiety do sal wykładowych, doktoryzowało się do 1939 roku 368 kobiet. Były to doktoraty z zakresu różnorodnych - bo aż 25 - specjalności. W roku 1906 zapoczątkowała liczne, szczególnie w II Rzeczypospolitej doktoraty filozofii z zakresu filologii polskiej krakowianka, Stefania Tatarówna, ur. w roku 1880. (s. 69-70 pracy J. Suchmiel, *Udział kobiet w nauce*, Częstochowa 1994.).

Wśród pierwszych osób, które otrzymały dyplom doktora filozofii były m.in. Zofia Gąsiorowska-Szymdtowa (fil. pol.), późniejszy prof. Uniwersytetu Warszawskiego, Maria Estreicherówna (fil. germ.), córka prof. Karola Estreichera, obie córki lekarza Władysława Biegańskiego: Ludomira Wanda (chemia) oraz Halina (filozofia ścisła) i wiele innych, które były autorkami prac doktorskich lub innych.

Najpóźniej, bo w roku 1923, pojawiły się doktoraty z prawa, gdyż Wydział Prawa wytrwale i skutecznie - przez ćwierć wieku - "bronił się" przed udostępnieniem kobietom swoich sal wykładowych.

Powszechna - na ogół - opinia nie przewidywała możliwości przygotowania kobiet do pracy w administracji i sądownictwie. Kiedy kobiety już mogły sposobić się do zawodu lekarki i nauczycielki - początek naszego stulecia - to okazano zdecydowany sprzeciw przeciwko kobietom na Wydziale Prawa. Dobrą "robotę" w tym względzie wykonał prof. ekonomii na Wydziale Prawa, Władysław Czerkawski, który w roku 1900 w trzech kolejnych numerach krakowskiego "Czasu", w obszernych artykułach, udowadniał, że kobiety "nie nadają się na prawników". Poprzez różnorodne i zawiłe prawnicze dowodzenia, łącznie z powoływaniem się na psychikę kobiety dochodziły do wniosku, że "Dopuszczenie kobiet do zawodów prawniczych groziłoby niebezpieczeństwem (...) dezorganizacji społecznej", zaś prof. S. hr. Tarnowski w mowie rektorskiej z 10 X 1900 r. wyraził podobne stanowisko, mocniejsze jednak w dystansowaniu się odnośnie do udziału kobiet w nauce.

Jak wspomniano, dopiero w Polsce Odrodzonej kobiety mogły studiować prawo. Profesorowie z Wydziału Praw, którzy tak zdecydowanie sprzeciwiali się studiom kobiet, z upływem czasu zmieniali swoje stanowisko. Przykładem jest prof. Edmund Krzywuski, prawnik - karnista, który zawsze stawał w opozycji, przekonany o niższo-

ci intelektualnej kobiet. Dopiero w roku 1921 egzaminując pierwszą słuchaczkę zwyczajną na WP, kilkakrotnie miał powtarzać podczas egzaminu: "Jak dobrze odpowiada, **chociaż** kobieta". Na końcu sam wypromował kobiety na doktorów prawa. Pierwszą z tytułem "doctor iuris" była Zofia Majmeskuł (promowana w roku 1923). Na rok przed promocją zdała pomyślnie egzaminy doktorskie: o tym znaczącym fakcie poinformował w mowie rektorskiej 7 października 1922 r. prof. Stanisław Estreicher.

"Rygorozów odbyło się na Wydziale prawnym 667, w tem 1 rygorozum złożone przez kobietę".

Kobiety doktoryzujące się w UJ do II wojny światowej były bardzo młode: 75% nie przekroczyło 30 r. życia. W większości (3/4) pochodziły z miast, chociaż po roku 1918 udział kobiet w grupie doktorów pochodzących ze wsi zwiększył się o 15%. 11 kobiet habilitowało się w UJ do roku 1939.

Najstarsza uczelnia polska, acz pierwotnie z pewnymi oporami, z naturalną w minionych okresach rezerwą, przyjmowała w swe podwoje kobiety stwarzając im w kolejnych latach szanse naukowego, społecznego i osobistego samorealizowania się. Dziś kobiety w UJ są pełnoprawnymi członkiniami społeczności akademickiej, są nimi w takiej roli także w wielu innych uczelniach polskich i obcych, również w częstochowskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej, w której kobiety-naukowszynie i kobiety-studentki (używamy tu celowo, nie zaadaptowanych jeszcze, lecz w systemie językowym mających miejsca "przygotowane", konstrukcji językowych form żeńskich, których wiele kobiet - uczonych, nie tylko sawantek, sufrażystek i feministek - się domaga.

Z punktu widzenia człowieczeństwa oddanie kobietom tego, co się im od dawna należało, jest wyrównaniem strat ponoszonych przez nie w dziejach nauki nie tylko polskiej.

Żywimy przekonanie, że tekst ten w jakiejś mierze także spełnia to zadośćuczynienie.

## Bibliografia

1. M. Iłowiecki, *Dzieje nauki polskiej*, Warszawa 1981.
2. Ne cedat Academia. Kartki z dziejów tajnego nauczania w Uniwersytecie Jagiellońskim 1939-1945. Zebrał i opracował Maria i Alfred Zarębowie, Kraków 1975.
3. U. Perkowska, *Uniwersytet Jagielloński w latach I wojny światowej*, Kraków 1990.
4. Jadwiga Suchmiel, *Udział kobiet w nauce do 1939 roku w Uniwersytecie Jagiellońskim*, Częstochowa 1994.
5. S. Podobiński, *Kreatywność jako wartość w rozumieniu Norwidowskim i współczesnym*, (w:) *Wartości humanistyczne a problemy współczesnego świata*. Pod red. S. Folarona. Częstochowa 1994.
6. S. Podobiński, *Nietolerancja tkwiąca w stereotypach językowych*, (w:) *Tolerancja* I. Red. M. S. Szczepański, A. Rosół. Częstochowa 1994.

7. J. Podlecki, Uniwersytet Jagielloński. The Jagellonian University. Z przedmową Stanisława Waltośa. Kraków 1993.
8. M. Humm, Słownik teorii feminizmu. Przekł. B. Umińska i J. Mikos. Warszawa 1983.
9. Nikt nie rodzi się kobietą. Wybrała, przełożyła i wstępem opatrzyła T. Hołówka. Posłowie A. Jasińska. Warszawa 1982.



Stanisław Podobiński, Jadwiga Suchmiel

## **Women's Contribution to Science in the History of the Jagiellonian University until the Outbreak of the Second World War**

### **Summary**

The problem presented in this paper comes within the range of widely understood participation of women in Polish culture, particularly in science.

It was the Jagiellonian University that pioneered the process in Poland, the university the history of women students and women scientists started and reached its climax. It became possible due to favourable economic and political conditions, strong influence of public opinion of the progressive majority among the university professors and women themselves.

The paper as a whole should be treated as a document of the time when Polish women, fighting for their access to higher education, fought for their social progress, for a higher place in social hierarchy, in the hierarchy of the world of science. After passing all the way, from fighting for the right of access to higher education and for appropriate position at the University, to the time of normal research work and teaching, women marked their success with significant contributions to the development of science and scientific publications.

